

DOLNOŚLĄSKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA WE WROCŁAWIU
FILIA W ŚWIDNICY

**JAK KSZTAŁTOWAĆ
POZYTYWNY STOSUNEK DZIECKA DO KSIĄŻKI?**

OPRACOWANIE
AGNIESZKA NAWROCKA

ŚWIDNICA, 2016

Trzeba pamiętać, że okres dzieciństwa jest krótki, ograniczona jest liczba książek, które można w tym czasie poznać, a jeszcze mniej na zawsze pokochać.

Janusz Dunin

Wstęp

W roku 2015 Ministerstwo Edukacji Narodowej zainicjowało rządowy program „Książki naszych marzeń” adresowany do szkół podstawowych. Założeniem programu, realizowanego w roku szkolnym 2015/2016, jest umożliwienie zakupu książek do bibliotek szkolnych w celu promocji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz rozwijania ich kompetencji i zainteresowań czytelniczych.

W Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 maja 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków, form i trybu realizacji Rządowego programu – „Książki naszych marzeń” zapisano między innymi pięć zadań dla szkół, które uzyskały wsparcie finansowe na wzbogacenie księgozbioru dla uczniów. Jedno z nich dotyczy uwzględnienia tematyki wpływu czytania na rozwój dzieci podczas zorganizowanego przez szkołę co najmniej jednego spotkania z rodzicami.

Wpływ czytania na rozwój dziecka ściśle wiąże się z problemem kształtowania pozytywnego stosunku dziecka do książki, który w literaturze poświęconej czytelnictwu najmłodszych jest niedostatecznie omówiony przez badaczy zajmujących się powyższą tematyką.

Joanna Papuzińska, autorka wielu rozpraw dotyczących literatury dziecięcej, w swoich książkach podjęła problem inicjacji literackiej jako procesu kształtowania potrzeb czytelniczych. We wstępie do swojej pracy zatytułowanej *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką* podkreśliła, że punktem docelowym inicjacji literackiej ma być „powstanie u wychowanka potrzeby obcowania z literaturą”.

Jak rozwijać pozytywne nastawienie do książki i literatury w dzisiejszym świecie mediów? Jakie wyzwania stoją przed rodzicami, nauczycielami, a przede wszystkim przed najmłodszymi czytelnikami w długiej i często niełatwej drodze prowadzącej do fascynującej krainy wiedzy i wyobraźni, w której przewodnikiem jest książka? Na te pytania trudno znaleźć jednoznaczne odpowiedzi. Niniejsze rozważania mają stanowić tylko pewną próbę odpowiedzi, a przede wszystkim skłonić do refleksji pośredników między dzieckiem a książką nad działaniami, które codziennie podejmują w celu skłonienia młodych czytelników do samodzielnych, niczym nie ograniczonych, kontaktów z książką.

Herbert Marshall McLuhan, należący do grona najwybitniejszych intelektualistów XX wieku twierdził, że nikt nie rodzi się czytelnikiem. Staje się nim dopiero na skutek wrastania w konkretną kulturę.

Za początek wrastania w kulturę literacką przyjmuje się przedpiśmienny i przedliteracki okres życia dziecka, w którym sytuuje się ono tylko wobec własnego świata wewnętrznego. Stąd, aby swoisty kontakt czytelniczy mógł uzyskać swój pełny kształt, przechodzi przez kilka szczebli wstępnych, zwanych fazami inicjalnymi. Zasadniczej zmianie w tych fazach podlega przede wszystkim osoba odbiorcy-dziecka. Przechodzi ono od etapu traktowania książki jako przedmiotu-zabawki, przez oglądanie obrazków-ilustracji, co jest odczytaniem książki na jej pewnym poziomie, do słuchania czytanych przez dorosłych utworów, a następnie czytania samodzielnego.

Ja już wspomniano, we wczesnym okresie życia dziecko nie przejawia samoistnych potrzeb czytelniczych. W przeciwieństwie do potrzeby manipulowania przedmiotami, potrzeby różnorodnych zabaw indywidualnych czy z rówieśnikami, pojawienie się potrzeb czytelniczych nie jest zjawiskiem samorzutnym, spontanicznym, autonomicznym, lecz dopiero wynikiem procesu inicjacji, czyli wprowadzenia książki w krąg doświadczeń osobistych dziecka.

Pierwszym środowiskiem, w którym dziecko styka się z książką jest rodzina. Inicjacja literacka w rodzinie przebiega w atmosferze wzajemnej akceptacji, odprężenia i nagrody. Akt lektury jest jedną z form zaspokajania potrzeb emocjonalnych dziecka, nie tylko literackich, i nie jest uwarunkowany żadnymi wymaganiami ani zadaniami bezpośrednio stawianymi dziecku. Dziecko samo wybiera sobie taką formę reakcji na tekst, jaką podsuwa mu własny temperament i treść utworu. Ten pierwszy okres inicjacji nie przesądza o powstaniu trwałych potrzeb czytelniczych.

Pozytywne nastawienia do książki, prawie powszechne we wczesnym dzieciństwie, mogą ulec samoistnemu wygaśnięciu pod wpływem pojawienia się różnych czynników. Podtrzymanie istniejących już zainteresowań literackich u dziecka w wieku szkolnym jest trudne, ponieważ rzadko może ono wykorzystać w szkole doświadczenie literackie nabyte w domu. Szkoła niesie ze sobą nie tylko przymus lektury, przymus ujawnienia i ujednoczenia przeżyć literackich, ale także wspólnotę doświadczeń czytelniczych z innym.

Najważniejszym elementem postawy wobec książki, który pozwala zarówno charakteryzować stosunek dziecka do lektur, jak i prognozować szanse książki w jego życiu są emocje czytelnicze. Wspierają one rozwój inteligencji emocjonalnej dziecka, pobudzają jego wyobraźnię, podsycają gotowość empatyczną, stają się elementem społecznych postaw.

Głównym zadaniem wprowadzenia młodego czytelnika w świat literatury jest stworzenie silnej motywacji do lektury, uczynienie aktu czytania atrakcyjnym i pociągającym, a samej książki zdolną do zaspokojenia różnorodnych emocjonalnych i intelektualnych potrzeb dziecka. Wiąże się to nie tylko z poszerzeniem samego zakresu tematycznego i formalnego książki, ale także z obudowaniem aktu lektury szeregiem atrakcyjnych działań z kręgu zabawy i przygody, wyzwających pozytywne skojarzenia i chęć kontynuowania kontaktu z książką.

W toku badań nad analfabetyzmem funkcjonalnym zwrócono uwagę na niepełną efektywność szkoły w dziedzinie nauki czytania, zwłaszcza zaś dostarczania motywacji do lektury i samodzielnego treningu.

Ustalono, że tempo i łatwość nauki czytania uzależnione są najczęściej od uprzedniego przygotowania, jakie dziecko otrzymuje w domu rodzinnym i przygotowanie to dotyczy zarówno tego, w jakim stopniu jest rozwinięta jego zdolność do rozumienia, posługiwania się i zabawy językiem, jak i tego, czy czytanie jest traktowane przez nie jako czynność pożądana. Badania wykazały ponadto, że szkoła w niewielkim tylko stopniu potrafi wyrównać różnice środowiskowe w dziedzinie nauki czytania, znacznie częściej reprodukuje je lub nawet pogłębia. Dziecko, które styka się w domu z czytaniem, obserwuje czytających rodziców i samo jest odbiorcą lektury, znacznie łatwiej uczy się czytać w szkole i zapewne w przyszłości zaliczać się będzie do aktywnych czytelników. Osiąga ono lepsze wyniki w czytaniu niż dziecko o tym samym nawet ilorazie inteligencji, pozbawione domowych doświadczeń z książką, mimo iż każde z nich otrzymuje jednakowe przygotowanie czytelnicze w szkole. Różnica między tymi dziećmi polega nie tylko na braku treningu, lecz przede wszystkim na tym, że pierwsze miało okazję zapoznać się z interesującymi je tekstami, poznać czytanie jako czynność fascynującą, drugie zaś uczy się czytać i rozpoznawać słowa w warunkach przymusu, często z tekstów, których treść jest dla niego obojętna lub nudna.

O ile niewielka część uczniów w szkole osiąga przyjemność w czytaniu, znaczna większość podchodzi do czytania obojętnie. Istnieje w każdej grupie pewien procent dzieci, które odmawiają czytania lub nie są w stanie przekroczyć progu samodzielnej lektury. Wielką rolę odgrywają w tym przyczyny psychologiczne. Większość bowiem dzieci odmawia nauki czytania dlatego, że nie widzą one najmniejszego sensu w zdobywaniu tej umiejętności.

Znany amerykański psycholog i psychiatra, odkrywca dziecięcego autyzmu, Bruno Bettelheim, twierdzi, że aby czytanie było naprawdę pożądanym celem dla dziecka, musi ono mieć dar przekazywania magicznych znaczeń. Siła oddziaływania tekstu literackiego polega na zakodowanym w nim przekazie ukrytym, który pochodzi z podświadomości twórcy i dociera bezpośrednio do podświadomości czytelnika. Jednakże zarówno dobór tekstów, jak twierdzi Bettelheim, jak też szkolne procedury nauki czytania nie umożliwiają dziecku zetknięcia się z owym przekazem ukrytym i nie apelują do jego podświadomości. Dlatego tak wielu uczniów pozostaje obojętnych wobec lektury, gdyż nigdy nie jest im dane dotrzeć do magii znaczeń i doznać olśnienia, jakie przynosi ona całej ich osobowości.

Również interpretacyjne działania szkoły i nauczyciela, który usilnie stara się nadać tekstowi wymiar użytkowy, praktyczny i informacyjny i za wszelką cenę zracjonalizować jego oddziaływanie, przyczyniają się do odzierania z magii tekstu nawet o intensywnym znaczeniu, prowadząc do jego spłylenia i jałowego odbioru.

Bruno Bettelheim proponuje dostarczenie dziecku bogatej w treści i wartości lektury, z planowym założeniem, iż nie musi być ona w pełni świadomie odbierana przez dziecko, gdyż jej pierwszorzędnym zadaniem ma być pobudzenie emocjonalne dziecka i dotknięcie najgłębszych strun jego osobowości, dostarczenie świadomości obcowania z wielką tajemnicą.

Daniel Pennac, francuski autor książek dla dzieci i młodzieży, który sformułował dziesięć nienaruszalnych praw czytelnika uważa, że dorosły nie powinien nigdy zadawać dziecku pytania zabijającego radość czytania: dlaczego podobała się tobie przeczytana książka? Czytelnik, nawet najmłodszy, ma prawo do milczenia na temat swojej zażyłości z lekturą. Jak pisze Pennac, dorośli muszą „zrozumieć”, że książki nie zostały napisane po to, aby opatrywać je komentarzami, ale po to, by – o ile serce czytelnikowi dyktuje – je czytać.

Bibliografia:

1. Baluch A.: *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1987.
2. Bettelheim B.: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. T. 1. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.
3. McLuhan M.: *Wybór tekstów*. Zys i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2001.
4. Papuzińska J.: *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1981.
5. Papuzińska J.: *Książki, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*. Fundacja „Książka dla Dziecka”, Warszawa 1992.
6. Pennac D.: *Jak powieść*. Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007.